VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI INFRASTRUKTURY
(NR 125)
z dnia 27 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 125)

27 września 2017 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra infrastruktury i budownictwa na temat rozwoju energooszczędnego budownictwa w Polsce – diagnoza barier i propozycje zmian.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Żuchowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Tomasz Emiljan** dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jerzy Gumiński** prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych, **Janusz Szczepański** członek prezydium Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, **Ludomir Duda** ekspert Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego oraz **Janusz Witczyk** przedstawiciel Energetyki Rozproszonej.

W posiedzeniu wziął udział pracownik Kancelarii Sejmu **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dzień dobry. Będziemy powoli otwierać posiedzenie Komisji Infrastruktury.

Chciałem bardzo serdecznie powitać pana ministra Tomasza Żuchowskiego, oczywiście, z Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa. Witam panie i panów posłów, pana dyrektora Emiljana z Najwyższej Izby Kontroli oraz prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych pana Jerzego Gumińskiego. Bardzo nam miło.

Proszę państwa, w porządku obrad dzisiejszego posiedzenia mamy informację ministra infrastruktury i budownictwa na temat rozwoju energooszczędnego budownictwa w Polsce – diagnoza barier i propozycje zmian. Czy do porządku obrad mają państwo jakieś uwagi? Nikt nie wnosi żadnych uwag. Bardzo dziękuję.

W związku z powyższym bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Tomasza Żuchowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, w kontekście tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji trudno – że tak powiem – spuentować to właściwie jednym zdaniem, więc przejdę do kolejnych aspektów, które towarzyszą rozwojowi energooszczędności, ewentualnie barierom, jakie są dzisiaj – i gdzie.

Na dzień dzisiejszy przepisy regulują tzw. wymagania minimalne, czyli coś, co jest niezbędnym minimum, żeby można było to wprowadzić do obrotu, jeśli chodzi o parametry techniczne dla wyrobów budowlanych. Akurat jednymi z takich parametrów, określającymi dany wyrób, są właśnie parametry dotyczące energooszczędności.

W przepisach dotyczących warunków technicznych mamy zapisy, które określają minimalne wielkości dotyczące współczynnika przenikania ciepła, a więc charakteryzujące dany wyrób budowlany, który musi je spełniać, aby mógł być wprowadzony do obrotu w Polsce (tzw. wymagania techniczne szczególne). Mamy również sparametryzowane wymagania dotyczące wskaźnika nieodnawialnej energii pierwotnej. Przepisy te zostały wprowadzone w związku z implementacją jednej z dyrektyw unijnych jako tzw. recast. Pierwotna, jeszcze wspólnotowa dyrektywa pochodziła z 2002 r. Kolejna dyrek-

tywa, która na dzień dzisiejszy na tych przepisach bazuje, to jest dyrektywa 2010/31/UE o charakterystyce energetycznej budynków. Przypomnę, że ta dyrektywa stanowiła też jeden z warunków *ex ante* tzw. rozwoju gospodarki niskoemisyjnej, uwarunkowanej funduszami spójności, jeśli chodzi o lata 2014–2020.

W tym oto zakresie zostały unormowane takie wskazania w przepisach techniczno-budowlanych, które parametryzują dany rodzaj – że tak powiem – przegrody w kontekście współczynnika przewodzenia ciepła. Te parametry zostały przygotowane w 2013 r. Były notyfikowane Komisji Europejskiej. Przygotowano je na podstawie przepisów rozporządzenia bodajże z 2011 r., które określały metodykę liczenia tych współczynników przenikania ciepła. W tym momencie te przepisy wyglądają oto następująco, że wówczas ówczesne Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej ustanowiło te przepisy na kanwie etapowej, czyli obowiązywały od 1 stycznia 2014 r., kolejna nowelizacja – że tak powiem – wchodząca z marszu to był 1 stycznia 2017 r. i kolejna – z uwagi na zapisy dyrektywy – od 2021 r. ze wskazaniem, że budynki zajmowane przez władze publiczne te przepisy mają spełniać o dwa lata wcześniej, a więc od 1 stycznia 2019 r.

Ten poziom przepisów, tak jak wspomniałem, określam dwutorowo. Pierwsza kwestia to jest tzw. maksymalny wskaźnik nieodnawialnej energii pierwotnej na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej, liczony według wzorów zawartych w metodyce. Przypomnę, że na dzień dzisiejszy on wynosi 95 kWh/(m^2·rok), jeśli chodzi o przepisy obowiązujące od 1 stycznia 2017 r. dla budynków jednorodzinnych. Od 2021 r. będzie obowiązywał współczynnik 70 kWh/(m^2·rok). Dla budynków wielorodzinnych na dzień dzisiejszy jest to 85 kWh/(m^2·rok). Od 1 stycznia 2021 r. będzie 65 kWh/(m^2·rok). W tym momencie też należy zauważyć, że są również tzw. parametry cząstkowe, które określają, jaki ma być współczynnik przenikania ciepła dla przegrody dotyczącej ściany zewnętrznej, dotyczącej okien, zarówno tych połaciowych, jak i drzwi balkonowych, i przezroczystych, przeszklonych powierzchni nieotwieralnych. Podobnie jest również z kwestiami dotyczącymi przegród związanych ze stroną przemarzania od strony gruntu, czy też podłogami. Te parametry również zostały określone na poziomach wskazanych dzisiaj w rozporządzeniu, z ewolucją, jaka będzie następowała – że tak powiem – z biegiem czasu, oczywiście zgodną z wszelkiego rodzaju unormowaniami zawartymi w tejże dyrektywie oraz określoną przepisami dotyczącymi rozporządzenia delegowanego KE nr 244/2012.

Otóż w tym momencie, jeśli chodzi o bariery i o to, co dalej z tymi przepisami, sytuacja wygląda następująco. Zgodnie z zapisami dyrektywy każdy kraj członkowski jest zobligowany w okresie 5-letnim do przeglądu tych przepisów, czyli do tego, żeby je przejrzeć i zobaczyć, czy uwarunkowania ekonomiczne, uwarunkowania techniczne, rozwój technologii i innowacji w stosunku do sztywnych – że tak powiem – wzorów zawartych w przepisach KE uległy zmianie. Taki przegląd przez obecne Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa w ubiegłym roku został zlecony w drodze otwartego konkursu. Tenże konkurs wygrała Politechnika Krakowska. Takie wyliczenia zostały sporządzone w oparciu o przepisy aktualnie obowiązujące, przepisy wydane jako akty delegowane do wspomnianej dyrektywy. Na dzień dzisiejszy trwa tzw. obróbka techniczna tych uwarunkowań, z uwagi na fakt, że muszą one spełniać wszelkiego rodzaju możliwości związane z notyfikacją KE. W przyszłym roku – bodajże w marcu – będziemy mieli kolejną notyfikację tych wyliczeń KE.

Jeśli chodzi o tzw. podsumowanie tego, co się stało do chwili obecnej, to okazuje się, że zarówno poprzednie wyliczenia, które w tamtym czasie – to był bodajże 2010 r. – wykonywał jeden z instytutów Instytut Techniki Budowlanej, jak i te wyliczenia, które przeprowadziła Politechnika Krakowska, bazując na tej samej metodyce, wskazują, że dzisiejszy poziom obowiązujący w przepisach… Z punktu widzenia wartości, jakie niosą ze sobą przepisy europejskie, czyli wartość rezydualna, stopa dyskonta, całość czynników makroekonomicznych, jak również techniczne aspekty dotyczące tzw. czasu zwrotu poniesionych nakładów, pokazują, że ten trend powinien zostać utrzymany.

Zdarza się też tak, że niektóre środowiska producenckie pokazują, że te przepisy w naszym kraju są zbyt wyśrubowane, wymagania zbyt wysokie, i postulują, żeby dokonać zmiany, aby je obniżyć. Oczywiście, jesteśmy otwarci na dialog z tego rodzaju postu-

latami, natomiast musimy wiedzieć, że determinują nas sztywne wyliczenia, którymi będziemy w stanie poprzeć następujące decyzje, które zostaną podjęte w kierunku ewentualnego obniżenia bądź też zawężenia dzisiejszych przepisów.

Idąc dalej, jeśli chodzi o bariery, w naszej ocenie poziom szczegółowości przepisów, jak również wymagań jest na odpowiednim poziomie i na pewno stymuluje rozwój energooszczędności. Problemem jest zapewne jakość wyrobów, jakie są wprowadzane do obrotu przez producentów, czyli krótko mówiąc, nietrzymanie tych wymagań, jakie mamy w przepisach, a mówiąc zupełnie wprost, w wielu przypadkach oszustwa. Myślę, że tu oczywiście ważna jest zapewne duża determinacja i jeszcze większa rola inspektorów nadzoru budowlanego, jak również system odpowiednich kar, patrząc tutaj na ustawę o wyrobach budowlanych, aby ci wszyscy, którzy są – mówiąc wprost – nieuczciwi, mogli być skutecznie z tego rynku eliminowani. Myślę, że to na pewno jest pięta achillesowa, jeśli chodzi o rynek wyrobów budowlanych i spełnienie kryteriów energooszczędności.

Można powiedzieć, że mamy często tzw. dwa światy. Pierwszy świat to jest świat papierologii, czyli to, co jest w dokumentach, świadectwie charakterystyki energetycznej, projektowanej charakterystyce energetycznej pod kątem deklaracji producenckich na określonych wyrobach, które mamy na opakowaniach, w kontekście tego, co rzeczywiście jest wbudowywane na budowach. Tutaj myślę, że ten wspólny mianownik nie jest zachowany. Często jest tak, że projektujemy na normy określone w przepisach, w naszej ocenie odpowiednie, ekonomicznie się bilansujące, natomiast potem w praktyce te materiały są podmieniane na zasadzie – gorszy materiał izolacyjny, gorszy materiał konstrukcyjny. Gorszy w sensie, że o gorszych parametrach. *Summa summarum* wychodzi na to, że w papierach się wszystko zgadza, bo projektant musi się trzymać norm, kierownik budowy to potwierdza, a na budowie dokonano – powiedzmy – zmian tych materiałów, gdzie tak naprawdę czynnikiem pierwszorzędnym jest oczywiście kryterium ceny. Myślę, że tutaj jest zapewne jedna z takich barier, żeby rozwój energooszczędności szedł w parze z przepisami, które mamy podyktowane do stosowania.

Kolejna rzecz. Pewnie państwo zapytaliby, jak to wygląda na tle krajów europejskich o zbliżonych warunkach klimatycznych, bo o tym możemy mówić, czyli tych, które mają podobne – że tak powiem – temperatury średniookresowe, i letnie, i zimowe. Bardziej nas oczywiście interesuje obszar zimowy, ale równocześnie istotny jest również obszar letni, kiedy jest chłodzenie. Muszę powiedzieć, że w żaden sposób nie odbiegamy od krajów o podobnych warunkach klimatycznych. Można powiedzieć, że te przepisy mamy w przodzie tabeli, jeśli chodzi o wymagania minimalne dla wyrobów budowlanych, dla przegród, dla współczynników przenikania ciepła.

Oczywiście, jeśli chodzi o rozwój energooszczędnego budownictwa, to problemem jest pewnie determinacja wielu budujących. Myślę, że często też konsument budujący dla siebie ma tę świadomość. Natomiast z punktu widzenia ludzi, którzy budują na tzw. zbycie, czyli na sprzedaż, a potem już się tym nie zajmują, to myślę, że jest tutaj wiele do zrobienia, żeby wyedukować odpowiednio – że tak powiem – kadry inżynierskie, ale również te wykonawcze, żeby chciało im się stosować wyroby rzeczywiście z takimi parametrami, o jakich mówią przepisy prawa, a nie takimi, które – powiedzmy – w jakimś względzie te przepisy próbują obchodzić.

Myślę, otwierając pewnie tutaj dyskusję na ten temat, że kolejne decyzje co do ewentualnych zmian w tym obszarze będą podejmowane na wiosnę przyszłego roku. Mogę też wskazać, że wszystko, co w tym zakresie zrobimy, musi być zgodne z metodyką liczeniową, jaka tutaj została nałożona na kraje członkowskie przez Komisję Europejską, żebyśmy mogli ten dokument skutecznie notyfikować i jednocześnie nie mieć zarzutu, że tutaj dokonano jakiegokolwiek sterowania ręcznego w sensie – powiedzmy – zaniżenia bądź też nieuzasadnionego zawyżenia tych parametrów. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Zgodnie z sugestią pana ministra, przechodzimy do dyskusji i pytań. Proszę uprzejmie, otwieram dyskusję. Jeśli ktoś z państwa ma uwagi czy pytania, to proszę się zgłaszać. Pan przewodniczący? Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Może kilka zdań. Oczywiście spróbuję również zadać pytanie. W tym gronie, czyli w gronie Komisji, rozmawiamy na ten temat co jakiś czas. Nie ustalamy sztywnych terminów, ale poruszamy tematy związane – siłą rzeczy – tak naprawdę w konsekwencji z obrotem wyrobów budowlanych, bo to może być przecież związane z tym, czy później osiągamy parametry, które powinniśmy osiągać w naszym budownictwie.

Pamiętam żywą dyskusję, która odbyła się pewnie w poprzedniej kadencji ze 2–3 lata temu. Podjęte były wnioski. Zgodziliśmy się, że trzeba by ze względów takich, że na rynku polskim firmy obracające materiałami budowlanymi wzajemnie się oskarżają... Można zresztą rozumieć takie zachowania, bo jest to konkurencja na tym rynku, walka o podział tego tortu, jeżeli chodzi o obrót wyrobami budowlanymi. Konkludowaliśmy, że trzeba byłoby przygotować... Pamiętam, że takie rozmowy prowadziliśmy także z Głównym Urzędem Nadzoru Budowlanego, żeby nadzór budowlany dobrze oprzyrządować w zakresie kontroli obrotu wyrobami budowlanymi. Nawet były konkretne koncepcje, propozycje, w jaki sposób to czynić, jak często itd.

Czy pan minister zechciałby parę zdań w tym zakresie dopowiedzieć? Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Można tak od razu, panie przewodniczący? Panowie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, w kontekście tego pytania myślę, że rzeczywiście jest wiele do zrobienia, zarówno od strony edukacyjnej, ale też od strony skutecznego systemu egzekwowania kar od nieuczciwych.

W naszej ocenie, patrząc zupełnie praktycznie, dzisiejszy system kar, jeśli mówimy o ustawie o wyrobach budowlanych, niestety jest na takim poziomie – powiedzmy, że rzędu maksymalnie 100 tys. zł – że dla dużego producenta, który sprzedaje hurtowo, kwota 100 tys. zł to tak na dobrą sprawę jest mrugnięcie okiem. Można sobie to wpisać w koszty, licząc na to, że sprzeda się ileś rzeczy nietrzymających parametrów. Myślę, że w pewnym okresie, pewnie niedługim, dojdziemy do wniosku, żeby tzw. system sankcyjny – to jest też kwestia oczywiście do otwartej dyskusji – być może podnieść nawet do wysokości obrotu konkretnej firmy, żeby nie opłacało się oszukiwać. To jest na pewno jeden z elementów.

Druga kwestia. Zapewne jest w tym, oczywiście, duża rola organów nadzoru budowlanego, żeby te kontrole były skuteczne. Powiem wprost, że na dzień dzisiejszy jest wiele do zrobienia. Moim osobistym celem jest też taka sprawa, patrząc na nowelizację ustawy o nadzorze budowlanym, którą mamy w konsultacjach, gdzie tam jest pionizacja tego nadzoru, żeby w tym momencie nadzór rzeczywiście był wyspecjalizowany wyłącznie w kontrolach. Chodzi o to, żeby to nie był nadzór tzw. administracyjnego pochylania się, jak sądy, nad sprawami i cyzelowania, w którym artykule, kto czego nie dopilnował, tylko żeby to był wyspecjalizowany nadzór kontrolny, który w ramach kontroli budowy również kontroluje wyroby budowlane. Do dzisiaj to się odbywało na zasadzie dwóch pionów. Jedni kontrolują budowę, inni kontrolują wyroby. Żeby to była kwestia tak naprawdę pewnego łańcuszka – jak wchodzimy na budowę, to już kontrolujemy po całości.

W październiku ma się odbyć spotkanie z całym nadzorem budowlanym na ten temat. Jest też Rada Wyrobów Budowlanych przy Głównym Inspektorze Nadzoru Budowlanego. Rozmawiałem tutaj z panią pełniącą obowiązki głównego inspektora nadzoru budowlanego, żeby przy okazji tego spotkania poruszyła te tematy, w tym tematy formalnoprawne, które dzisiaj uniemożliwiają prowadzenie skutecznej kontroli. Czyli to jest kwestia poinformowania producenta na siedem dni przedtem, że: „Przyjdę do ciebie. Łaskawie poproszę o kontrolę”. Tylko żeby to była możliwość kontrolowania – że tak powiem – z marszu, bez żadnego ostrzegania. Chodzi również o – jak to się mówi – kontrole kaskadowe, czyli w kilku miejscach, jak to się dzisiaj dzieje w innych tego typu obszarach. Zarówno dystrybutor i producent, jak i sprzedawca.

Mam nadzieję, że podjęcie tych działań pod kątem konkretnych, mierzalnych efektów będzie przyczynkiem do pokazania, że rynek wyrobów budowlanych jest również ważny dla państwa polskiego, natomiast służby stają na wysokości zadania i pomagają niejako uczciwym w walce z nieuczciwymi. Teraz możemy to przełożyć również na kwestię obrotu, że zapewne jeśli nieuczciwy sprzedaje więcej, a uczciwy sprzedaje mniej i jednocześnie więcej go to kosztuje, bo jeśli chce trzymać parametry, to musi więcej zapłacić, to tutaj też ten system musi sprawnie zadziałać. Sporo takich postulatów od producentów deklarujących się jako ci uczciwi było składanych bezpośrednio również do ministerstwa podczas różnych rozmów i spotkań: „Zróbcie coś z tym, bo – krótko mówiąc – to jest podobnie jak z tymi, co wystawiają faktury VAT. Uczciwym coraz mniej się zaczyna opłacać". Myślę, że ważne jest podjęcie tych działań pod kątem dobrych kontroli, nadzoru i spraw systemowych, jak również w przyszłości zmian okołoustawowych. Mówię tutaj o poziomie kar, które też byłyby karami naprawdę odstraszającymi, żeby się ktoś trzy razy zastanowił, zanim zacznie oszukiwać, aby mogły ujrzeć światło dzienne i zadziałać w praktyce. Na pewno będziemy dokładali starań przy pełnej determinacji, żeby tak było.

Mówię też o tym, że przyszła Rada Materiałów Budowlanych ma zebrać wszystkich dzisiaj zajmujących się wyrobami – tych, którzy certyfikują, którzy wydają aprobaty, jak również tych, którzy produkują – z różnych obszarów. Chcemy też im pokazać, jak to wygląda od strony nadzoru, bo często też jest tak, że.... Tę wiedzę czerpię od GINB. Musimy mieć tutaj świadomość, że w sytuacji zbyt dużej liczby kontroli... Jak wiem, ona rokrocznie rosła. W 2016 r. była największa liczba kontroli w przeciągu chyba sześć czy siedem lat. Często jest tak, że np. ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą, biegają również na skargę, mówiąc, że są napiętnowani przez organy kontrolne. W tym momencie jest kolejny aspekt, z którym, jak myślę, musimy się zmierzyć, czyli powiedzieć sobie jasno: „Jeśli jesteś uczciwy, nie obawiaj się tych kontroli. Natomiast jeśli jesteś nieuczciwy, to masz się czego bać".

Myślę, że na pewno będziemy tych działań dokonywali, oczywiście w pewnym dialogu z całym środowiskiem producenckim, żeby te wyroby dotrzymywały jak najlepszych parametrów. Musimy też mieć świadomość tego, co słyszy się od naszych producentów nawet przy okazji rozmów na różnego rodzaju targach i spotkaniach, którzy mówią wprost: „Jeśli nasze wyroby dystrybuujemy na rynki zachodnie, to my dokładnie wiemy, że jak spalimy tam na panewce, to już to jest nasz pierwszy i ostatni raz. W Polsce okazuje się, że dzisiaj mogę dostać mandat i jest to mandat rzędu 500 zł. W żadnym zakresie nie jestem na tzw. cenzurowanym, że kolejnego swojego wyrobu nie wprowadzę do obrotu". Nie oszukujmy się, większość ludzi jednak patrzy na cenę. W sytuacji, kiedy jest cegła i cegła czy materiał izolacyjny i materiał izolacyjny, a coś kosztuje 10 zł i 7 zł za 1 m, to każdy mówi: „Chcę to za 7 zł". Oczywiście, niech taka cena będzie, tyle tylko, żeby to, co kosztuje 7 zł i 10 zł, trzymało te same parametry – to myślę, że wówczas sprawa będzie jasna. Myślę, że na pewno w tym obszarze jest sporo do zrobienia.

Przy okazji tej wypowiedzi chcę też powiedzieć, że w ministerstwie opracowaliśmy w lipcu 2016 r. „Poradnik w zakresie poprawy charakterystyki energetycznej budynków", który mam przy sobie. Jeśli państwo parlamentarzyści zechcieliby, to możemy go państwu przekazać. Pod koniec tego roku będzie unowocześniona wersja tego poradnika, w sensie uaktualniona. Tutaj pokazujemy, jak wyglądają przepisy, jakie działania można podejmować w budynku w zakresie jego osłony, aspektów dotyczących źródeł ciepła itd., żeby tę charakterystykę energetyczną utrzymywać, i na co zwracać uwagę. Jak mówię, jeśli państwo zechcą, to tutaj pan naczelnik przyniósł ze sobą kilka egzemplarzy wersji wydrukowanej, tej z lipca 2016 r. Natomiast rozmawialiśmy o tym, że pod koniec tego roku powstanie uaktualniona wersja, zgodna ze spotkaniami roboczymi i zmieniającymi się przepisami w KE przy okazji tych dyskusji. Wówczas będziemy mogli też ją państwu przekazać. Być może poradniki okażą się pomocne, bo myślę, że w tym temacie działanie jest dwuetapowe – edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja, ale równocześnie warunki do skutecznego egzekwowania kar wobec tych, którzy w jakikolwiek sposób próbują obchodzić przepisy prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Oczywiście, skorzystamy, panie ministrze, z tej możliwości. Na Gwiazdkę, jak nam dostarczycie tę nową wersję, to będziemy bardzo zadowoleni. Pod choinę, tak?

Bardzo proszę, ktoś tam się zgłaszał. Proszę uprzejmie. Tam na samym końcu na razie. Proszę się przedstawić.

Ekspert Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego Ludomir Duda:

Nazywam się Ludomir Duda. Jestem wiceprzewodniczącym grupy KIS 8 – Inteligentne i Energooszczędne Budownictwo w ramach Krajowych Inteligentnych Specjalizacji.

Chciałem powiedzieć, że na naszych posiedzeniach zidentyfikowaliśmy oszustwa w zakresie jakości materiałów budowlanych jako główną barierę dla energooszczędnego budownictwa. W tej chwili wprowadzający wyroby nietrzymające parametrów to jest kilkadziesiąt procent producentów. To nie jest tak, że gdzieś się znalazła jakaś czarna owca. To jest po prostu powszechna praktyka. Ta powszechna praktyka wywołuje niesłychane straty, jeśli chodzi o użytkowników. Jak obliczyliśmy, złotówka zarobiona przez producenta, który zaoszczędził na ilości styropianu, generuje rocznie 10 zł kosztów po stronie użytkownika.

Zgadzam się całkowicie z diagnozą pana ministra, że to jest zła praktyka, ale faktyczne tolerowanie takiej sytuacji powoduje ogromne straty w gospodarce. Powoduje także to, że ci, którzy ponoszą wysiłek, żeby zwiększyć efektywność energetyczną w swoich budynkach, są oszukiwani i płacą dużo za coś, co nic nie jest warte. Dzisiaj ten proceder jest praktycznie bezkarny. Dochodzi do takiej sytuacji, że zachodnie koncerny produkujące materiały na rynek polski informują użytkowników, że nie wolno tych materiałów eksportować na zachód, ponieważ nie trzymają one zachodnich norm. To jest absolutny skandal. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo. Pani poseł Sibińska się zgłaszała.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Panie ministrze, zadam tylko pytanie ogólne, które może nie dotyczy tych wyrobów energooszczędnych. Czy, konstruując budżet na 2018 r., przewiduje pan doposażenie inspektorów nadzoru budowlanego, a być może wprowadzenie takiej regulacji, o której mówiliśmy, wprowadzając ustawę o wyrobach budowlanych, żeby inspektoraty były też tym – że tak powiem – finansowo zainteresowane i miały swego rodzaju mobilizację? Czyli te pieniądze, które pozyskają jako kary przy kontrolach, żeby wpływały na ich rachunek i były wykorzystywane właśnie na doposażenie inspektoratów. Czy takie plany pan przewiduje?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Szanowna pani poseł, tak, pracujemy nad tym. Na chwilę obecną jest to na etapie – że tak powiem – dobrej diagnozy tego, co jest dzisiaj, bo okazuje się, że często tzw. bariery we wnętrzu instytucji, trochę przyzwyczajenia, pewne wewnętrzne regulaminy powodowały właśnie taki stan rzeczy, że wyroby wprowadzano na zasadzie... Jest planowana kontrola, wyjeżdżamy w miejsce X, jest hurtownia Y i tam pobieramy cztery wyroby, a w tym momencie można przecież tak naprawdę pod kątem kwitologii i zbadania przez cztery czy pięć dni pobrać iks tych wyrobów, czyli – krótko mówiąc – kilkanaście czy kilkadziesiąt. Myślę, że to jest jedna rzecz. Po sprawnej diagnozie i po tym spotkaniu z wojewódzkimi inspektorami nadzoru budowlanego, bo to oni – jak wiemy – z punktu widzenia ustawy kontrolują te wyroby, firmy się tym nie zajmują, zobaczymy, na ile na dzień dzisiejszy – że tak powiem – ten pies jest pogrzebany w mentalności ludzi i w procedurach wewnętrznych, a na ile w finansach.

Natomiast na pewno myślimy o doposażeniu również inspektoratów nadzoru w odpowiednie środki, jak również specjalistów. Nie oszukujmy się. Dzisiaj też jest to zmora nadzoru, że za wynagrodzenia na dzisiejszym poziomie inżynierowie z uprawnieniami budowlanymi i kompetencjami niestety nie chcą pracować. Nie jest to praca dla nich

atrakcyjna, bo na budowie zarabiają 10 czy 15 tys. zł, więc praca w urzędzie za 3,5 tys. czy 4 tys. zł po prostu im się często nie kalkuluje. To jest też pewnie zmora tej tzw. niewydolności, że oni nie są odpowiednim – że tak powiem – partnerem do rozmowy z producentem, który ma wyspecjalizowaną kadrę i dokładnie zna ten aspekt. Myślę więc, że te działania zostaną podjęte w pewnej mierze. Po dobrej analizie będą dalsze kroki zmierzające właśnie do jasno sprecyzowanych oczekiwań, jak i też zdiagnozowania środków.

To też jedna rzecz, którą pierwotnie już wskazałem. Zależy nam na tym, żeby kontrole odbywały się w zasadzie całościowo, czyli jak idziemy kontrolować budowę z punktu widzenia tablicy informacyjnej, dziennika budowy, z punktu widzenia proceduralnego, to również przy okazji skontrolujmy wyroby, które się tam znajdują. Dzisiaj to wygląda w ten sposób, że jedna ekipa to są tzw. kontrole techniczne z Prawa budowlanego, a druga ekipa to są te kontrole z ustawy o wyrobach budowlanych. Myślę, że połączenie tych zespołów spowoduje, że będzie to bardziej efektywne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze?

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

Trzeba przyspieszyć, bo mamy Mieszkanie Plus.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę do mikrofonu, pani poseł. Później pan poseł Lamczyk.

Poseł Alicja Kaczorowska (PiS):

To nie jest chyba taka wypowiedź aż na mikrofon, ale pamiętając o tym, że mamy do realizacji Mieszkanie Plus, to myślę, że dobrze by było zdążyć z tymi wszystkimi zagadnieniami.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak. Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Lamczyk i pan Witczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Tak, dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak się ogląda oferty odnośnie do przetargów, szczególnie na obiekty użyteczności publicznej, w kryteriach jeszcze nigdy – przynajmniej ja – nie spotkałem takiego punktu, który odnosiłby się właśnie do energooszczędności. Natomiast w tej chwili jest pisana w Sejmie nowa ustawa o zamówieniach publicznych. Warto by się, panie ministrze, zastanowić nad tym, żeby właśnie – a takie sugestie płynęły – energooszczędność była w kryteriach, bo to jest bardzo istotne.

Rozmawiałem kiedyś z kolegą, który właśnie prowadzi budownictwo w Szwecji. Tam to jest bardzo rozpowszechnione. Ten, który buduje, musi się wręcz wykazać jeszcze przez jakiś czas, przynajmniej kwartał czy nawet dłużej, kosztami eksploatacyjnymi tego właśnie budynku.

Dlatego też, panie ministrze, zastanawiam się, czy nie warto byłoby właśnie, przynajmniej dla obiektów użyteczności publicznej, takiego kryterium wprowadzić w zamówieniach publicznych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo. Dobrze, tylko...

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie pośle, państwo posłowie, jak najbardziej temat jest istotny. Tutaj tylko chcę nadmienić, że zapewne jednym z tych elementów będzie rozporządzenie, nad którym pracujemy, czyli rozporządzenie o cyklu życia budynku. Właśnie w ramach – że tak powiem – przetargowych ma ono zakładać, że budynek nie ma być tylko wybudowany, dostać pozwolenie na użytkowanie i być stabilnym w okresie gwarancji i rękojmi, ale również uwzględniamy 20–30-letni cykl jego życia i dalej, jak i koszty, jakie musimy z tego tytułu ponieść. Oczywiście, jak mówię, na dzień dzisiejszy pracujemy na rzecz budynków, ale pewnie i w przyszłości trzeba będzie popatrzeć na ten obszar z punktu widzenia budownictwa infrastrukturalnego. Myślę, że w miesiącu paź-

dzierniku albo na początku listopada takie prekonsultacje odbędziemy, bo to jest takie – że tak powiem – eksperckie rozporządzenie, które w kontekście tego, co pan poseł powiedział, przyczyni się do patrzenia kompleksowo na ten obszar, również dla zamawiających, bo to jest bezpośrednio delegacja z ustawy – Prawo zamówień publicznych.

Nie tylko na zasadzie: „Ma mi zejść z biurka przetarg. Reszta mnie nie obchodzi. Najlepiej system «Projektuj i buduj», podpisy, pełnomocnictwo i hulaj dusza", tylko żeby patrzeć na to kompleksowo od momentu wydania pieniędzy publicznych, poprzez eksploatację tych pieniędzy w postaci – krótko mówiąc – nakładów ponoszonych na ewentualne naprawy, remonty, podmianki itd.

W tym momencie też jednym z takich kryteriów będzie zapewne koszt energetyczny. Ile na dzień dzisiejszy projektowaliśmy, a ile rzeczywiście zużywamy, bo należy wskazać, że nawet z punktu widzenia ustawy termomodernizacyjnej, jak użyłem już tego sformułowania o dwóch światach – to też tak trochę funkcjonuje. Audyt jest weryfikowany pod kątem parametrów wskazanych w audycie, natomiast po audycie to, co już dostajemy, tę premię, tam już nie ma zgrania niejako tematu. Krótko mówiąc, zakładałeś, że o 50 kWh/m^2 zejdzie ci zużycie energii, to czy tyle ci zeszło, czy zeszło ci więcej, czy mniej, to tego dualizmu nie ma. Myślę, że to jest też bardzo ważna kwestia i to ma duże znaczenie, żeby to wszystko miało swoje odzwierciedlenie w praktyce.

Tutaj, korzystając z głosu, jeszcze pozwolę sobie przytoczyć ostatnie badania próbek z 2016 r. Liczba próbek wyrobów budowlanych pobranych do kontroli – 442, natomiast liczba negatywnych – 264. Proszę państwa, to jest ponad 60%. W 2015 r. było pobranych 358 próbek, liczba negatywnych – 225. W poprzednich latach było dużo mniej pobranych próbek. Natomiast to pokazuje, że mamy ponad 60% trafionych... Oczywiście, jak pobieramy te próbki, to wiadomo, że z natury rzeczy to jest tak jak z typowaniem pijanego kierowcy. Muszą oscylować wokół tzw. potencjalnego podejrzanego, ale się okazuje, że te podejrzenia w ponad 60% są trafne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę uprzejmie.

Przedstawiciel Energetyki Rozproszonej Janusz Witczyk:

Dzień dobry. Janusz Witczyk, Energetyka Rozproszona. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Panie ministrze, bardzo dziękuję również właśnie za przytoczenie danych dotyczących tych próbek. Być może panu doktorowi Dudzie nie wypada się chwalić, ale pan doktor właśnie jest autorem i aktywnym uczestnikiem termomodernizacji szkoły w Końskich. Szkoła w Końskich miała na początku zużycie energii na poziomie prawie 700 kWh/(m^2·rok). Po wykonaniu kompleksowej termomodernizacji zjechano ze zużyciem energii do 24 kW/m^2, a więc kompleksowe zużycie energii elektrycznej w tej szkole spadło 25 razy. W związku z tym powoduje to, że efektywność energetyczna w tej szkole jest na tyle opłacalna, że mniej więcej zwróci się w ciągu siedmiu lat, więc jest to bardzo opłacalna inwestycja.

Dlaczego o tym mówię? A dlatego, że to właśnie podrabianie materiałów budowlanych, to właśnie ta gangrena, która toczy cały nasz przemysł budowlany, powoduje jeszcze jedno bardzo poważne niebezpieczeństwo. O ile w tej szkole uczestnicy termomodernizacji, inwestor, audytor bardzo doglądali, ażeby wszystkie materiały budowlane były naprawdę rzetelne, naprawdę niepodrabiane, tak naprawdę żeby były prawidłowe, to przecież można sobie bez trudu wyobrazić, że jeżeli mamy w próbkach 60% trafień, to znaczy, że taka szkoła, uzyskując dofinansowanie na termomodernizację, musi się wykazać jakimś efektem niższej emisji CO_2. Ona otrzymała dofinansowanie. Po pewnym czasie okazuje się, że taki obiekt nie spełnia tych warunków, tych założeń. Wtedy następuje bardzo duże niebezpieczeństwo, ponieważ ta szkoła nie wykonuje planu oszczędności, więc kto wie, czy nie zaistnieje okoliczność zwrotu części dofinansowania, a to właśnie jest spowodowane wadliwością i podrabianiem tych materiałów budowlanych. Że chcemy dobrze, ale niestety okazuje się, że potem występują takie problemy.

Chciałem na to zwrócić uwagę – szczególnie termomodernizacja w obiektach użyteczności publicznej, właśnie w szkołach. Wszystkich szkół i placówek oświatowych mamy

ok. 55 tys. To jest prawie 30 mln m^2. Gdybyśmy przeprowadzili kompleksową termomodernizację wszystkich tych obiektów, która nie przekracza kwoty 20 mld zł, to ta kwota zwróciłaby nam się w ciągu ok. 7–8 lat. To są gigantyczne oszczędności. A mamy teraz niebywałą szansę, bo właśnie mamy niż demograficzny i szkoły teraz mają określone wydatki na każdego ucznia, ale właśnie można by zaoszczędzić z tych zwiększonych środków i te termomodernizacje wykonywać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan prezes.

Prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych Jerzy Gumiński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, reprezentuję Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych. Dzisiaj jestem świeżo po konferencji „Termomodernizacja”, gdzie najlepszy termodynamik naszego kraju pan doktor Lubomir Duda mówił, a ja byłem słuchaczem.

Ciągle się borykamy z niewłaściwej jakości materiałami i wyrobami budowlanymi – bo tak trzeba to dzielić – które nie są wykonane zgodnie z zasadami wiedzy technicznej czy polskimi normami i tzw. sztuką budowlaną. Przyczyna tkwi tak naprawdę w zamówieniach publicznych. Jak studiowałem te zagadnienia w ramach studiów podyplomowych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, to mówiliśmy o najkorzystniejszej cenie. Nie wiem, skąd się pojawiła w ustawie najniższa cena. To jest chyba przyczyna tego, że chcąc się wykazać najniższymi kosztami, kupowane są materiały, o których tu pan minister Żuchowski dzisiaj już dwukrotnie mówił, że ani nie trzymają polskich norm, ani nie są wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. Popieram jak najbardziej stanowisko pana Lubomira Dudy i pana ministra Żuchowskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

O, proszę bardzo. Dziękuję. To mamy prawie pełną skromność. Jeszcze ktoś się zgłasza. Tak, proszę uprzejmie.

Ekspert Polskiego Stowarzyszenia Budownictwa Ekologicznego Ludomir Duda:

Tytułem uzupełnienia chciałem powiedzieć o przetargu i umowie na termomodernizację szkoły w Końskich. Nawiasem mówiąc, inwestycja została rozpoczęta 15 listopada, a skończona 20 kwietnia, czyli w czasie roku szkolnego. Wymieniono okna, ocieplono budynek, a przede wszystkim wprowadzono wentylację mechaniczną do wszystkich klas. Stężenie CO_2 w tych klasach przed termomodernizacją było na poziomie 2,5 tys. ppm, co stawia pod znakiem zapytania efektywność procesu dydaktycznego, a po niej jest poniżej 900 ppm, czyli to jest zupełnie nowa jakość. W umowie z wykonawcą było zapisane, że starostwo pobierze dwie próbki materiałów izolacyjnych i odda je do niezależnej ekspertyzy, za którą zapłaci wykonawca, jeżeli materiały nie będą dotrzymywały parametrów. Takie próbki zostały pobrane, badanie zostało wykonane i wszystko było zgodne z oczekiwaniami. Czyli można się, oczywiście, zabezpieczyć przed tymi oszustwami.

Chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz. W tej chwili w Polsce odbył się chyba tylko jeden konkurs architektoniczny, w którym były zawarte efektywnościowe elementy. To był konkurs na szkołę w Markach, w wyniku czego powstał projekt, którego realizacja jest w tej chwili właśnie uruchamiana, w którym zapotrzebowanie na energię do ogrzewania jest na poziomie 4 $kWh/(m^2 \cdot rok)$ w części szkolnej. Przy tym koszt budowy praktycznie jest taki jak standardowej szkoły, czyli tam jest 2,5 tys. $zł/m^2$, co oznacza, że to wcale nie musi być droższe budowanie. To może być w normalnych cenach przy takich parametrach. Teraz jest drugie takie działanie. Został ogłoszony konkurs na Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie też 30% punktów jest za standard energetyczny. To są proste działania, które dają niesamowicie dobre efekty, tylko trzeba je wprowadzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję, panie doktorze. To na pewno też i dla nas są ważne informacje. Są bardzo dobre przykłady, bardzo dobre rozwiązania, bardzo dobre praktyki, tylko trzeba być konsekwentnym, żeby je później realizować.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Rozglądam się wśród państwa. Rozumiem, że temat... Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Jedna rzecz w kontekście tego, żeby to posiedzenie Komisji miało jakąś puentę. Myślę, że poza tą zgodnością, że może być lepiej, musimy też podjąć działania, zaczynając od siebie.

Mówię tutaj też pewnie o środowisku bezpośrednio. Czy to są producenci, czy to patrząc pod kątem środowiska inżynierów, architektów, zwłaszcza inspektorzy nadzoru i kierownicy budów, którzy – jak by to powiedzieć – są na bieżąco na budowie i widzą, co wbudowują. Tak jak rozmawiałem ostatnio na spotkaniu z tymi środowiskami, mówię: „Bez względu na to kryterium, że za 100 zł trochę się gorzej robi niż za 150 zł, wy też musicie zwracać uwagę na tę jakość", bo bez względu na to, czy coś kosztuje tyle, czy tyle, to jeśli przepis mówi: „Masz mieć taki parametr i coś ma być chlebem, to ma być chlebem, a nie – że tak powiem – półchlebem czy też półmasłem".

W tym kontekście myślę, że jeśli pewne środowiska... Akurat tutaj mamy tzw. zamkniętą grupę, czyli – jak mówię – osoby bezpośrednio pełniące samodzielne funkcje w budownictwie. Mówiąc brutalnie, postawią się ewentualnym praktykom czy naciskom inwestorów, którzy chcą wyżyłować jak najwięcej z danej inwestycji, to też będziemy mieli jakiś sukces, bo powiedzą wprost: „Słuchaj, nie wbuduję ci tego materiału. Nie zastosuję tego materiału, bo to jest półprodukt, czy ci się to podoba, czy nie" albo – krótko mówiąc – „Nie poświadczę tego w dzienniku budowy, że wszystko zostało wykonane zgodnie z przepisami prawa, z właściwymi certyfikatami itd.".

Myślę, że te działania możemy podejmować już od dziś, od wczoraj. Natomiast działania wzmacniające tę tkankę kontrolną, jak również poziom kar są jeszcze do wypracowania legislacyjnego, ustawodawczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę bardzo. Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam. W zasadzie tutaj wszystko wyraziliśmy, powiedzieliśmy wiele i zgodziliśmy się w większości spraw, ale mimo wszystko po tej puencie pana ministra... Panie ministrze, nawiązując do tej kwestii i swojej wypowiedzi, ale i pani poseł Sibińskiej, otóż jedna kwestia, oczywiście, to jest nadzór nad całym procesem budowlanym. To jest jasne. O tym pan bardzo wyraźnie mówił. Druga kwestia to jest kontrola tego obrotu materiałami i wyrobami budowlanymi. O tym też pan bardzo wyraźnie mówił.

Ponieważ kolejny raz o tym rozmawiamy, więc sugerowałbym, żeby jednak właśnie wyposażyć Główny Urząd Nadzoru Budowlanego w odpowiednie instrumenty, bo to jest jednak podstawowy kłopot nadzoru budowlanego. Po pierwsze, szerokie oprzyrządowanie, tak to nazywając, czyli czym, kim, ale przede wszystkim zachęty finansowe. Warto o tym pomyśleć, bo pewnie wtedy to zafunkcjonuje.

Sugerowałbym, żebyśmy spróbowali to, co jeszcze jest źle, a jest źle, bo... Wiemy wszyscy, że papier wszystko wytrzymuje. Certyfikaty są, aprobaty są. No, egzekucja, tak? Czyli kontrola i egzekucja, więc gdybyśmy się tego... Wiem, że te prace trwają. Nie mam wątpliwości, niczego tu nie wyrzucam, tylko chciałbym, żeśmy doszli po prostu jak najszybciej do tego oczekiwanego efektu, czyli poprawy w tym obszarze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że wyczerpaliśmy temat. Wobec powyższego bardzo pięknie dziękuję wszystkim zaproszonym gościom i panu ministrowi.

Ogłaszam, że dzisiaj już nie będę zwoływał posiedzenia Komisji Infrastruktury. Było tych posiedzeń trzy czy cztery. Już nie pamiętam. Trzy, tak? Jutro będą dwa posiedzenia.

Dziękuję bardzo. Do widzenia.